

Rachuba, Andrzej

"Warszawski dwór Ludwiki Marii", Bożena Fabiani, Warszawa 1976 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 68/2, 397-399

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Bożena Fabiani, *Warszawski dwór Ludwiki Marii*, PIW, Warszawa 1976, s. 150.

Ukazanie się niniejszej pracy przyjęte zostało przez badaczy zajmujących się okresem Wazów z dużym zainteresowaniem. Autorka już w 1969 r. ogłosiła artykuł o dworze Ludwiki Marii w latach 1645—1655¹ — po pracy wydanej obecnie należałoby się więc spodziewać szerokiej panoramy życia dworu, który nie doczekał się dotąd szerszych opracowań. Krótkie o nim wzminki Wł. Czaplińskiego i W. Czermaka², są dalekie od wyczerpania tego zagadnienia. W wydanej ostatnio doskonałej monografii Karoliny Targosz³, autorka zgodnie z tytułem zajęła się głównie próbą rekonstrukcji obrazu życia naukowego dworu, toteż inne zagadnienia potraktowane zostały marginalnie, acz z dużym wyczuciem i erudycją. Bożena Fabiani postawiła we wstępie szereg bardzo interesujących postulatów badawczych, rodzi się jednak pytanie, czy wywiązała się ze stawianych sobie zadań?

Zgodzić się należy z autorką, że najważniejszych źródeł dotyczących dworu Ludwiki Marii — ksiąg marszałkowskich i podskarbińskich brak. Praca musiała więc oprzeć się na „wszelkich literariach” (diariuszach, kronikach, mowach pogrzebowych, listach i poezji). Największą też zasługą autorki jest wykorzystanie bardzo cennych danych z ksiąg parafialnych warszawskich. W zbyt jednak małym stopniu wykorzystano korespondencję rękopiśmienną — szczególnie listy rezydentów magnackich na dworze królewskim, np. Stanisława Naruszewicza czy Szczęsnego Morsztyna, które zawierają wiele informacji o składzie osobowym i codziennym życiu dworu. Odnośnie wykorzystania źródeł drukowanych uderza chyba zbyt jednostronny stosunek — zauważanie jedynie wzmianek o wpływach francuskich w Polsce. Co się tyczy studium Czermaka, można zarzucić autorce, że nie podjęła trudu rozwinięcia szeregu zasygnalizowanych przez niego problemów.

Omawiana praca podzielona jest na sześć rozdziałów: 1. U podstaw orientacji politycznej dworu Ludwiki Marii; 2. Kultura i obyczaj na dworze królowej; 3. Napływ cudzoziemców na dwór królewski i ich wyobrażenia o Polsce; 4. Struktura i skład osobowy dworu Ludwiki Marii; 5. Związek z Warszawą i Rzeczpospolitą; 6. Królowa i jej dwór w opinii szlachty.

Najsłabsze zdają się dwa pierwsze rozdziały; fragment mający przedstawić życie królowej i jej plany polityczne jest zbyt krótki i ogólny. W drugim rozdziale należało chyba przedstawić codzienne życie dworu, obowiązującą na nim etykietę, stosunek do religii, głębiej zająć się sprawą mecenatu naukowego, poezji i teatru dworskiego, tym bardziej, że sama autorka stwierdza, iż „niemal każdego roku, wyjąwszy lata „potopu”, w siedzibie królowej odbywały się przedstawienia teatralne lub balet” (s. 21). Z pracy można by wysnuć wniosek, że uroczystości dworskie ograniczały się do ślubów i pogrzebów, a przecież bawiono się także z okazji różnego rodzaju świąt, przybycia obcych poselstw, w okresie trwania sejmów; przykładów tego rodzaju i ich opisów jest bardzo wiele. Można mieć też zastrzeżenia odnośnie recepcji mody francuskiej w Polsce — czy rzeczywiście na dworze Ludwiki Marii całkowicie zapanował „francuski szyk i elegancja” (s. 27)? Przecież już Czermak cytował list Marii Kazimiery d'Arquien do Sobieskiego, z którego wynika, że same Francuzki korzystały z pewnych elementów

¹ B. Fabiani, *Dwór ostatnich Wazów 1645—1655. Na marginesie poszukiwań ikonograficznych*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” t. XIII, 1969, s. 271—320.

² Wł. Czapliński, *Na dworze Władysława IV*, Warszawa 1959; W. Czermak, *Na dworze Władysława IV*, [w:] *Studia historyczne*, Kraków 1901.

³ K. Targosz, *Uczony dwór Ludwiki Marii Gonzaga (1646—1667). Z dziejów polsko-francuskich stosunków naukowych*, Wrocław 1975.

mody wschodnio-polskiej⁴. Mimo więc, iż zgodzić się należy ze stwierdzeniem o silnym wtargnięciu mody francuskiej do Polski, szczególnie zaś na dwór, nie należy ówczesnych dworzan widzieć wyłącznie w strojach francuskich. Brak też szerszego spojrzenia na życie intelektualne dworu; co nowego wprowadziło francuskie otoczenie królowej w tej dziedzinie, jakie były jego związki z kulturą zachodnią — jest to przecież jedno z ważniejszych i ciekawszych zagadnień świetnie opracowane przez K. Targosz.

W trzecim rozdziale autorka przedstawia etapy napływu większej liczby Francuzów do Polski: pierwszy przypada na koniec lat czterdziestych — królowa otacza się wówczas „tymi, którzy jej służyli w rodzinnym Nevers i w paryskiej rezydencji Hotel de Nevers, lub byli związani z jej rodzinnymi stronami” (s. 30), drugi na lata sześćdziesiąte — źródłem jego był „dwór Kondeusza” (s. 32). Następnie dowiadujemy się, co myślano o Polsce we Francji przed wyjazdem Ludwika Marii i jak opinia ta zmieniała się z biegiem lat — może tylko zbyt mało uwypuklona została rola samej królowej w tym procesie.

Najważniejszy rozdział dotyczący struktury i składu osobowego dworu Ludwika Marii jest też najobszerniejszy; porusza on i rozwiązuje wiele cennych problemów, jak cudzoziemcy w hierarchii dworu, ich sytuacja prawna, status społeczny, wyznaniowy, zawodowy, finansowy, problem kariery i udział w realizacji celów politycznych. Jednakże wiele tematów zarysowano zbyt pobieżnie i formalnie. Organizacja i podstawy materialne dworu królowej zostały opisane w oparciu o odnośne uchwały sejmowe. Idzie jednak o to, jakie realne możliwości finansowe miała Ludwika Maria, a jakie były jej wydatki. Autorka zamieściła w aneksie szereg tablic dających m.in. obraz fraucymeru w różnych okresach i skład dworu męskiego (honorowego i płatnego). Dziwne wydaje się, dlaczego w tabl. 1 nie podała kobiet-Polek ze świty honorowej, które zamieściła na s. 38. Może należałoby powiększyć liczbę Polek w fraucymerze o nazwiska podane przez K. Targosz, a więc o Joannę Działyńską, Katarzynę i Urszulę Ossolińskie, Konstancję Wodyńską. Pominięto i to, że Daniłowiczówna miała na imię Helena Urszula, wśród „Niemek” brak Katarzyny von Bessen, pani d'Aubigny to Włoszka, pani Duret miała dłuższe nazwisko — de Mailly de Lucé, Tarłówna miała na imię Izabela; brak w tabl. 2 Teresy Opackiej i Cecylii Marii Radziwiłłówny, córki Lukrecji Marii Strozzi; Konstancja Piotrowska rzeczywiście nazywała się Katarzyna Konstancja Ginwiłł-Piotrowska, była córką kuchmistrza W. Ks. L. Mikołaja, bardzo blisko związanego z dworem i Konstancji Wolff, w 1657 wyszła za mąż za Hieronima Wierzbowskiego. Nie zidentyfikowała jej również Karolina Targosz. W tabl. 4 brak Zofii Czarnieckiej, a Zenowiczówny były dwie — chyba Zofia i Konstancja⁵. Czy nie należałoby rozszerzyć tych tabel o mężów dwórek — dane byłyby wtedy pełniejsze i bardziej pomocne przy badaniu stronnictwa dworskiego w Rzeczypospolitej. Nie byłym też pewien, czy rzeczywiście Francuzki na dworze królowej stanowiły wyższy procent niż Polki. Według K. Targosz stosunek ich wynosił 4:3 na korzyść Polek (s. 353). Uzupełnień wymaga też spis osobowy dworu męskiego, np. krajczym kólowej w latach 1665—1667 (a może już wcześniej) był Mikołaj Wiktoryn Grudziński, pokojowymi: „Petrykowski młody”, Chalecki, syn podczaszyny W. Ks. L., Gujski — wszyscy w 1665 r. Czy „Conrade jun.” to nie Karol Ludwik Conrade, wymieniony przez autorkę? Podobnych uzupełnień można by znaleźć więcej.

Kolejnym problemem, który należałoby poruszyć jest opieka królowej nad dwórkami, tak swoimi, jak i poprzedniczkami na tronie — Cecylii Renaty. Prawie każda z nich zawierała ślub na dworze, większość ich dzieci była podawana do

⁴ W. Czermak, op. cit., s. 127.

⁵ J. Sobieski, *Listy do Marii Kazimierzy*, wyd. A. Z. Helceł, Kraków 1860, s. 132.

chrztu przez któregoś z królestwa, a dziewczynki otrzymywały imię królowej. Znany jest przypadek zaangażowania się Ludwiki Marii w spór między Michałem Kazimierzem Radziwiłłem a Lukrecją Marią Strozzi, wdową po Ludwiku Aleksandrze Radziwiłłe, *secundo voto* Kopciową, w którym królowa poparła dawną dwórkę Cecylii Renaty, co poważnie zniechęciło do niej potężnego Radziwiłła. Nie poruszyła autorka jeszcze jednego ważnego problemu — dziedziczenia funkcji dworskich przez poszczególne rody i związku osobowego dworu króla z dworem królowej.

Do dwóch ostatnich rozdziałów pracy też można mieć kilka zastrzeżeń. Dłaczego w podrozdziale „Mężowskie rezydencje Francuzek z dworu królowej” uwzględniono tylko pięć przykładów, przez co zamieszczona w pracy mapa (s. 79) nie jest kompletna. Niechęć do Francuzów wynikała nie tylko z faktu, iż „uważano ich za sprzedawczyków, karierowiczów i zdrajców” (s. 89), ale także stąd, że w latach sześćdziesiątych XVII w., gdy w Rzeczypospolitej wyraźnie nasilała się walka z różnowiercami, na dworze królewskim francuscy i niemieccy protestanci żyli dostatnio, a nawet zdobywali sobie zwolenników wśród Polaków. Ilustracją tego stanu był przebieg sejmiku mazowieckiego w dniu 19 lutego 1665 r., na którym szlachta, dowiedziawszy się, że „tu w mieście [Warszawie] niedawno Francuz jeden Beno, katoliczkę dobrą wzięwszy za żonę namówił ją na swoje odszczepieństwo, namówił potem i dziewczkę —” głośno domagała się wpisania do konstytucji artykułu „żeby dysydentów samych znosić i choć się król jmc bez serwitorów różnych narodów nie obejdzie, żeby przecie dysydentom serwitoraty nie służyły. Na to się wszystka hołota mazowiecka ozwała, głos podniósłszy: ścinać tych poganinów, co to bluźnią Najświętszej Panience”⁶.

Recenzowana praca jest prawie dokładnym powtórzeniem dysertacji doktor- skiej autorki, brak w niej jedynie 8 tabel stanowiących ilustrację do związków Francuzów z Warszawą, z dworem i stosunków francusko-polskich. Autorka zrezygnowała także z zamieszczenia rozbudowanego aparatu przypisów, przez co praca zyskała charakter zarysu popularyzatorskiego, obliczonego na szerokiego odbiorcę.

W sumie stwierdzić należy, iż praca Bożeny Fabiani nie stanowi wyczerpu- jącej, gruntownej monografii dworu Ludwiki Marii, a raczej tylko pierwszą jej próbę, w której na baczną uwagę historyka zasługuje podjęcie rekonstrukcji jego składu osobowego — niezwykle cenne dzięki wykorzystaniu warszawskich ksiąg parafialnych.

Andrzej Rachuba

Historia prasy polskiej, pod red. J. Łojka, t. I: *Prasa polska w latach 1661—1864*, t. II: *Prasa polska w latach 1864—1918*, PAN, Instytut Badań Literackich Pracownia Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego, PWN, Warszawa 1976, s. 414, 360.

Wielkie i potrzebne przedsięwzięcia naukowe, podejmowane z konieczności w zespołach, są też na ogół kłopotliwe i niewdzięczne. Prawdziwe zgranie wszystkich współpracowników rzadko kiedy daje się osiągnąć; im bardziej zaś pionierską jest podjęta praca, tym łatwiej o potknięcia, które zaraz wychwyci krytyka. Redakcja temu może pocieszać się, że owoc jej trudu, jakkolwiek niedoskonały, zostanie i tak rozchwytyany i spożytkowany.

⁶ AGAD, Archiwum Radziwiłłów dz. V, nr 10033: Szczęsny Morsztyn do Bogusława Radziwiłła, Warszawa 22 lutego 1655.